

Nr. 1 13.10 1946



"Kapliczka", A. Kuśmierkowa

ZNAK

Jutro Polski

Poland of Tomorrow—the Polish Fortnightly
Dwutygodnik polityczno-literacki

Nr. 8 (155) Rok 6 Londyn, sobota 30 kwietnia (April 30) 1949 6D

Adres Redakcji „JUTRO POLSKI": 69, Edith Grove, London, S.W. 10 Tel.: FLA 9091

NASTROJE WŚRÓD POLONII W SZWECJI

W ostatnich miesiącach w życiu uchodźctwa polskiego w Szwecji zarysowały się poważne zmiany nastrojów, które dobrze wróżą na przyszłość. Wyrazem tego stał się doroczny zjazd Rady Uchodźctwa Polskiego w Szwecji w kwietniu b. r., na który przybyli delegaci z około dwudziestu tutejszych ośrodków uchodźczych.

Mówiąc o uchodźctwie polskim w Szwecji trzeba pamiętać, że składa się ono z trzech uwarstwień:

1) zasiedziałej tutaj grupy Polaków, przybyłych jeszcze przed pierwszą wojną światową, skupionych przeważnie w Związku Polaków;

2) uchodźców z niemieckich więzień i obozów koncentracyjnych, przybyłych w 1945 roku i skupionych głównie w Związku b. Więźniów Politycznych, oraz

3) uchodźców, stale napływających z kraju, szukających na wolnej i gościnnej ziemi szwedzkiej wytchnienia po dniach niepokoju, męki i grozy w „wyzwolonej" ojczyźnie.

O ile pierwsza grupa stanowi t.zw. emigrację zarobkową, której główna uwaga koncentruje się na zachowaniu polskości, o tyle obie ostatnie wniosły w życie emigracyjne w Szwecji dynamizm świadomej myśli politycznej, moment ideologicznej walki, nabrzmiałej zagadnieniami, zrodzonymi w ogniu wojny, w ucisku okupacji, w męce obozów i w walce z narzuconym Polsce reżymem komunistycznym. Szczególnie uchodźcy, chroniący się przed terrorem Bezpieki, przynoszą z sobą ową bezpośrednią atmosferę walki i wolę oporu przeciwko wszelkim zakusom totalistycznym, popartą doświadczeniem lat przeżytych w kraju, gdzie często dawny sanator jest dziś najwierniejszym pomocnikiem reżymu.

W kraju utarło się powiedzenie, że sanacja i komunizm działają według praw naczyń połączonych, w których woda wyznawanych ideologii politycznych dąży do tego samego poziomu.

Zdaje nam się że czynniki, kierujące dotychczas życiem emigracji polskiej w Szwecji, nie zawsze zdają sobie sprawę z doniosłości problemów, jakie narzucają przemiany, zachodzące w nastawieniu politycznym uchodźctwa. Działa tutaj z jednej strony siła nawyku, pewne zrutynizowanie metod pracy, z drugiej niebezpieczniejsze daleko nawyki autokratyczne, czerpane z nieszczęsnej tradycji pomajowej.

Pewnym ludziom zdaje się wciąż jeszcze, że społeczeństwo dzieli się na warstwę kierowniczą, elitarną, predestynowaną biegiem historii do narzucania innym swej woli, oraz na tych, którzy posłusznie temu kierownictwu poddać się powinni.

Ogół emigracji polskiej w Szwecji doskoale tę anomalię wyczuwa. W terenie narasta świadoma i głębokim nurtem ideologicznym kierowana opozycja przeciwko metodom, stosowanym przez dotychczasowe, oficjalne kierownictwo uchodźctwa. Wyrazem tych prądów był kwietniowy zjazd Rady Uchodźctwa.

Delegaci kół, przeważnie przedstawiciele uchodźctwa powojennego, wnieśli w tok obrad nowy ton, wobec którego tak zwana „góra" stanęła z pewnym zakłopotaniem. Idąc utartym szlakiem, sanacyjna „góra" chciała w dalszym ciągu, zgodnie z taktyką, przyjętą w innych ośrodkach polskich na emigracji, narzucić swoje kierownictwo. Poraz pierwszy w historii uchodźctwa polskiego w Szwecji sanacja spotkała się z oporem. Opozycja, wbrew wszelkim taktycznym gierkom, przeprowadziła szereg swych postulatów, a gdy przyszło do wyborów władz, wprowadziła ludzi nowych o samodzielnym myśleniu.

Najbardziej wymownym dowodem wyłamania się spod dyktanda sanacji był wybór delegata na zjazd ZPUW w Paryżu, którym został jeden z delegatów terenu, znany w szerokich kołach emigracji działacz, powszechnie ceniony i poważany mg. Bożysław Kurowski z Lund.

Z przebiegu obrad, z argumentów, rzucanych w dyskusji z formułowanych postulatów i z przebiegu prac w terenie, przedstawionych przez delegatów kół, wynika jasno, że w „dołach" emigracyjnych istnieje pełne zrozumienie konieczności porozumienia się i łączenia się ze wszystkimi ugrupowaniami polskimi stojącymi szczerze na platformie demokracji i niepodległości.

W polskim życiu emigracyjnym w Szwecji przejawił się prąd nowy, żywotny i konstruktywny, który doprowadzi do uaktywnienie masy uchodźctwa polskiego na tutejszym terenie. **M. P.**

Sztokholm, w kwietniu 1949.

" Z N A K "

\- - - - - - -

Dwutygodnik Katolicko-Społeczny

Rok 1. Stockholm -Lund. dn. 13.X.1946. Nr.1.

= =

Drodzy Cztelnicy -

Przychodzimy do Was,Rodacy w Szwecji,Danji i Norwegji z nowym czasopismem " Z N A K ".Założenia jego wynikają z godła i treści pierwszego numeru.

Pragniemy,by słowo polskie wzięte z serc i ducha polskiego,z tego co jest w narodzie wielkie,mocne i święte - docierało do wszystkich Polaków,tych,osiadłych na tej ziemi od dziesiątek lat,jako też szerokiej rzeszy nowej emigracji uchodźców.W tym celu postaramy się pisać je w sposób prosty - z serca do serca.

Przywiązując dużo uwagi i troski do wszystkiego co polskie, akcentować pragniemy szczególnie stanowisko katolickie.Przeżycia i zasady religijne łączą się najściślej z duszą każdego Polaka,należą do jej istoty i od duszy polskiej oddzielić się nie dadzą.Żyjemy rozproszeni na wielkim obszarze,nie wszyscy mamy możność słuchania Mszy św.i gromadzenia się w środowisku polskim - stąd istnieje szczególna potrzeba pisma,łączącego nas w wspólną rodzinę.

W znaku Orła Białego i Matki Boskiej Ostrobramskiej wyrażają się najwyższe idee i dążenia Polaków ; w służbie tych wiecznych i niezmiennych wartości jednoczy się wysiłek ludu polskiego.

W porównaniu z całą emigracją stanowimy na tym terenie skupienie nie wielu tysięcy Polaków,nie mniej jesteśmy organiczną cząstką całego narodu i w nim,w jego walce i cierpieniu tkwimy całą swą istotą. W codziennym trwaniu i wysiłku każdego z nas i wszystkich razem znaczyć się musi jasno i wyraźnie nasze oblicze ideowe,nasza myśl o Polsce i wierna jej służba.

R e d a k c j a

+=+=+=+=+=+=+=+=+=+

"Z wiary waszej - wola wasza,
Z woli waszej czyn wasz będzie."
Zygmunt Krasiński

Karol H.Rostworowski x/

N A P R Z Ó D

Gdy z lewej wróg i z prawej wróg
Nie starczy okrzyk : źle jest -
Trzeba nie szczędzić rąk i nóg,
Nie pytać - jak kto będzie mógł
Ogniowy przyjąć chrzest.

Gorąco ? - Ha,w upalne dni
Najprędzej łan dojrzewa -
W słońcu jak szabla rzeka lśni,
Jak pancerz kora drzewnych pni,
Jak srebrny pocisk mewa.

Na ramię broń,na piersi krzyż
I naprzód w imię Boże !
Wolę narodu mieczem pisz !
A gdyby zawiódł miecz i śpiż,
Niech ducha wróg nie zmoże.

Bo duch to hutmistrz,kowal,tkacz,
Hartownik przy warsztacie.
Póki on żyje,w przyszłość patrz !
Póki on żyje,w ogień skacz !
A nie zgorzejesz bracie.

Zgorzeje tylko zezwłok,łach
Uszyty z żył i skóry;
Zgorzeje tylko głupi strach,
Że kiedyś trzeba,och i ach !
Cielesne zdjąć mundury.

A trzeba ! Trudno,taki los.
Na froncie czy w komorze
Jednako ci się zjeży włos,
Jednako w gardle zamrze głos,
Więc naprzód - w imię Boże.

Z sumienia twego uczyń biel,
Amarant z krwi serdecznej -
I pod narodu stopy ściel
Biało-czerwony trud i cel,
A sztandar stworzysz wieczny.

= + =
= =

Stanisław Staszic xx/

Ty,który tę niezmierną bryłę podnosisz,który od wieków pewną liczbę dróg słońcu wyznaczyłeś! Przyspiesz ten bieg jego,pod którym ludzki naród stanie się jednym towarzystwem,i każdy człowiek będzie człowieka bratem! A dopókąd nie nadejdą te czasy,dopókąd pozwolisz tej uciążliwej konieczności,że jednego człowieka woli niezliczone narody słuchać muszą, spuść promień światła niebieskiego na oświecenia królów! Niech ten,który prawa ma dawać i rządzić wszystkich ludzi,nie będzie tak słabym i niewiadomym,jak inni ludzie! Boże! To nie zgadza się z rządem Twej Opatrzności,aby człowiek jeden szkodzić potrafił miljonom.

---

x/ Ur.1877-1938 r. Wielki dramaturg ostatniej doby.Bojowy pisarz katolicki.Napisał: "Judasz z Kariotu","Kaligula","Miłosierdzie","Niespodzianka","Przeprowadzka","U mety" i inne.

xx/Ur.1755-1826 r. Pisarz polityczny,myśliciel i zasłużony społecznik.

SŁOWO BOŻE

+=+=+=+=+=+=+=+=+=+=+

Ewangelia św.na niedzielę 18-tą po Ziel.Świątkach

(Św.Mateusz,Rozdz.9,1-8.)

Wonczas: Wstąpiwszy JEZUS do łodzi,przeprawił się i przyszedł do miasta swego.A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego,leżącego na łożu.A widząc JEZUS wiarę ich,rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj, synu,odpuszczają się tobie grzechy twoje.A oto niektórzy z doktorów mówili sami w sobie: Ten bluźni.A widząc JEZUS myśli ich,rzekł: Czemu myślicie złe w sercach waszych ? Cóż jest łatwiej rzec: Odpuszczają się tobie grzechy twoje,czyli rzec: Wstań,a chodź ? Ażebyście wiedzieli,że Syn Człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy,wtedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstań,weźmij łoże twe,a idź do domu twego. I wstał i poszedł do domu swego.A ujrzawszy rzesze,bały się go i chwaliły Boga,który dał takową moc ludziom.

Chory,sparaliżowany człowiek z powyższej Ewangelii św.,to obraz człowieka grzesznego,posiadającego jeszcze iskrę wiary,ale ubezwładnionego przez ciężkie grzechy i osłabionego tak bardzo,że nie może o własnych siłach pójść do Jezusa,by prosić Go o miłosierdzie.Biedna dusza takiego grzesznika potrzebuje wtedy,jak ów paralityk,pomocy innych -pomocy przyjaciół i sług Chrystusowych,którzy by ją zanieśli,zaprowadzili przed miłością tchnące oblicze Pana.Sługami zaś Chrystusa są i mają być nie tylko papieże,biskupi,kapłani i zakonnicy,ale wszyscy chrześcianie. Wszyscy mamy być misjonarzami,apostołami Królestwa Bożego na ziemi.Na każdym też spoczywa obowiązek troski o zbawienie duszy innego.Obowiązek ten wypływa z przykazania: "Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego".W owej miłości powinienem przedewszystkiem starać się o zbawienie duszy swego bliźniego tak,jak się staram o zbawienie własnej duszy. Nasza miłość względem innych ma być nie tylko uczuciowa,ale przedewszystkiem czynna,bo jedynie czyn jest probierzem prawdziwej miłości.Jeżeli widzisz,że brat twój w niebezpieczeństwie,że popadł w ciężką chorobę grzechu,że fale namiętności pożerają jego biedną duszę,nie odwracaj się ze wstrętem,ale rzuć mu się na pomoc.Upominaj go,przestrzegaj,pouczaj, przemawiaj do serca i rozumu ciepłym słowem,dobrym,pożytecznym pismem lub książką,gorącą modlitwą,a zwłaszcza dobrym przykładem,gdyż ten przemawia silniej i wymowniej do duszy,niż wszelkie słowa.-Prowadź go do Boga,zaprowadź do Sakramentu Miłosierdzia,do Pokuty św.Pomóż zbawić mu duszę,przez co zbawisz też swoją. A m e n .

X.Cz.Chmielewski.

Wiadomości ze świata katolickiego.

+=+=+=+=+=+=+=+=+=+=+=+=+=+=+=+=+=+=+=+

Położenie Kościoła w Polsce Ukazujące się w Brooklynie katolickie pismo "Tablet" przynosi wywiad dra Ernest'a Zaugg'a z Kardynałem Hlondem w Warszawie.Karydynał mówił o ograniczaniu działalności Kościoła,które "sięga od cenzurowania listów pasterskich przed ich wydrukowaniem i ograniczaniu swobody prasy katolickiej aż do zamykania katolickich organizacyj".Kardynał mówił dalej:

"Zagadnienie wolności religijnej jest w tej chwili dręczące.Nie mogę powiedzieć za wiele na ten temat,lecz pragnę stwierdzić,że to określenie jest tu w Polsce inaczej pojmowane niż w demokracjach zachodnich. Słowo "wolność religijna" jest tu używane podobnie jak słowo "demokracja" Powiadają,że to co mamy w Polsce jest "prawdziwą demokracją",lecz jest to zupełnie różne od tego,czym się cieszą inne kraje.

Religijność bardzo się wzmocniła w Polsce,a wierność Kościołowi nigdy nie była silniejszą.Autorytet Kościoła silnie wzrósł.Ludzie biorą żywy udział w życiu Kościoła i są gorliwsi w wykonywaniu swych duchowych obowiązków."

Wielkość strat. Po przyłączeniu do Rosji naszych ziem wschodnich,po masowych deportacjach ludności w latach 1939/41 i 1944/45,po zniszczeniach i stratach wojennych,9 katolickich diecezyj przestało istnieć.Były to:

Diecezja :	Wiernych :	Parafij :	Księży :
1. Łucka	332.902	138	248
2. Pińska	305.094	143	745
3. Lwowska(rz-kat)	1072.213	473	958
4. " (gr.-kat)	1351.300	1267	1093
5. " (orm.-kat.)	5.000	8	20
6. Wileńska	1514.691	963	629
7. Przemyska (gr.-kat.)	1145.002	577	767
8. Stanisławowska "	1004.922	421	558
9. Łemkowska Adm.Apost.	127.305	111	150
	6958.629	3501	5168

9 diecezyj z prawie siedmiu miljonami wiernych,ponad 5 tysięcy kapłanów i trzy i pół tysiąca parafij.Ostatnie bastiony Europy Chrześcijańskiej na wschodzie zostały zburzone.

Polskie Seminarium Duchowne w Paryżu. Na polecenie Ks.Prymasa Hlonda otworzył ks.dr.Cegiełka,b.więzień z DACHAU i SACHSENHAUSEN,w jesieni ub.r.Polskie Seminarium Duchowne w Paryżu.Wielu polskich kleryków,b. więźniów z obozów niem.kończy tam swoje przerwane studia.

Międzynarodowy Zlot Harcerski w Gränsjö



Grupa polska w marszu



Podniesienie flagi



Hr. Folke Bernadotte wpisuje sie do kroniki polskiej



Jego Exc. Ks. Biskup J.E. Müller, Wikarjusz Apostolski Szwecji, którego list pasterski do Polakow zamieszczamy w tym numerze.



Öreryd. Slub p. Teresy Trojanowskiej, z p. inzynierem Kazimierzem Matuszakiem.



Otwock pod Warszawa Pacjenci szpitala szwedzkiego



Generał Wł. Anders wśród uczniów szkoły polskiej w Barbara (Palestyna)

W Rzymie, w cieniu kopuły św. Piotra także 40 Polaków, b.więźniów z niem. obozów odbywa studia teologiczne przy via Cavallini 38.

Polacy na Kongresie "PAX ROMANA". Młodzi działacze katol., reprezentujący 41 narodów, zjechali się we Fryburgu w Szwajcarii na XX Kongresie wielkiej organizacji katolickiej akadem.młodzieży "PAX ROMANA". Papież w swym piśmie do Kongresu napisał :

"Rozwój pokojowej i powszechnej wspólnoty wszystkich społeczeństw jest możliwy tylko wtedy, gdy rozum, kierowany przez wiarę, stwarza atmosferę sprawiedliwości i wzajemnego między narodami szacunku."

Delegacja z Kraju nie mogła przybyć na Kongres, przybyli zatym Polacy z Belgii, Francji, Szwajcarii i przedstawiciele Pol.Katol.Stow.Uniwersyteckiego "Veritas" z Anglii. Przybył też J.E.Ks.Biskup J.Gawlina z Włoch.

Uniwersytet Fryburski urządził dla uczestników Kongresu specjalny kurs wykładów na temat koncepcji państwa chrześciańskiego oraz oryginalnych sprawozdań o położeniu katolicyzmu w różnych krajach. Polska miała na kursie też swój dzień. Prof. Bocheński, wybitny polski uczony, wykładający na Uniw. Fryburskim, miał wykład w jęz. angielskim o "Społeczeństwie z punktu widzenia współczesnej metafizyki". Przbyła niedawno z Polski korespondentka "Catholic Heralda" podała obecnym sytuację katolicyzmu w obecnej Polsce. Prelegientka p. Rosmé Curtiss m.i. ujawniła, że władze ostrzegły Kard. Hlonda przed ogłoszeniem listu pasterskiego w przeddzień referendum, grożąc znanymi już z prasy represjami. List został mimo to odczytany, a reżim po ogłoszeniu wyników referendum począł częściowo realizować swe pogróżki.

W dyskusjach poruszono wiele istotnych zagadnień dot. życia polskiego w kraju i na wychodźctwie. Szczególne zainteresowanie sprawami polskimi okazały delegacje francuska i holenderska. Wogóle Polska była na Kongresie przedmiotem znacznego zainteresowania ze względu na walkę, jaką nasz naród toczy z nieubłaganym wrogiem Kościoła - komunizmem.

Kościoły warszawskie : św. Trójcy na Powiślu, św. Antoniego, M.B. Częstochowskiej, św. Stan. Kostki na Żoliborzu, św. Józefa na Kole, Kapucynów na Miodowej i św. Michała na Puławskiej rozpoczęto odbudowywać.

Odbudową MONTE CASSINO kierują p o l s c y inżynierowie wojskowi, którzy oddali już do użytku Benedyktynów jedno skrzydło klasztoru.

Powszechny Instytut Pomocy Dziecku Polskiemu zorganizowano przy Kancel. Prymasa Polski, jako centralną instytucję charytatywno-społeczną. Instytut obejmie studium obecnych potrzeb pol. dziecka, wydawanie pism dla dzieci i młodzieży, tworzenie ochronek, szpitali, zakładów i schronisk, oraz pomoc dla rodzin ubogich obarczonych licznymi dziećmi.

Komu składamy życzenia imieninowe.

W okresie najbliższych 2 tygodni przypadają następujące dni poświęcone często w Polsce używanym imion: 13 października - Edwarda, 15/X. Teresy, Jadwigi, 17/X. Małgorzaty, 18/X. Łukasza, 19/X. Piotra z Alk., 20/X. Ireny, 21/. Urszuli, 23/X. Ignacego, Seweryna, 24/X. Rafała, 28/X. Tadeusza, 30/X. Edmunda.

Z Polką, czy ze Szwedką ?

W tygodniku "W Imię Boże" wydawanym przez ks. Biskupa Polowego II Korpusu we Włoszech ukazał się cykl artykułów p.t. "Z Polką, czy z Włoszką?" Artykuły poruszały tak aktualną na terenie obcym sprawę małżeństw Polaków z cudzoziemkami i wywołały żywą dyskusję. Sprawa ta jest aktualna nietylko w Italji, gdzie istotnie dużo Polaków pożeniło się z Włoszkami - ale również w Szwecji. Jest ona tembardziej ważna tutaj, że Szwedzi są protestantami i w małżeństwach mieszanych zawsze zachodzi niebezpieczeństwo, iż dzieci nie będą wychowane w duchu katolickim. Sprawę małżeństw mieszanych w Szwecji poruszymy w następnych numerach naszego pisma - obecnie streścimy przebieg dyskusji w tej sprawie we Włoszech. Jeden z autorów twierdził np., że ludzie żenią się z Włoszkami dlatego, że niektóre Polki prowadzą się niemoralnie, ale jednocześnie bronił kobiet i całą winę przypisywał mężczyznom, którzy są odpowiedzialni za upadek moralności kobiet. Na ten artykuł odpowiedział dr. Jerzy Sowa, który pisze:

" Kościół katolicki, który ustanawia swoje prawa na podstawie nieomylnej znajomości duszy ludzkiej, określił bardzo wyraźnie pozycję i rolę kobiety w społeczności, wyjaśnił jej prawa i obowiązki i wprowadził pojęcie czci i godności kobiecej.

Otóż za tę cześć niewieścią / o ile nie zachodzi wypadek użycia przemocy, nie jest odpowiedzialny mężczyzna lecz kobieta sama.

Kobieta, która przechodziła przez ręce wielu mężczyzn, jest dla mężczyzny pragnącego w niej widzieć towarzyszkę życia, przedmiotem zużytym, wyzbytym z czci i właśnie ten fakt pozbawia go prawa walki o nią, moralnej czy fizycznej. Po prostu wytrąca mu broń z ręki. A prawdziwy mężczyzna nie może pozwolić aby został pozbawiony możności stanięcia w obronie czci swojej towarzyszki - żony i matki jego dzieci.

Autor jednego z artykułów pisze, że to mężczyźni są winni temu, iż tak wiele kobiet upadło, bo: "kobiety są takimi, jakimi chcą je mieć mężczyźni"....

Czy autor chce przez to powiedzieć, że to mężczyźni-Polacy chcieli, aby ich kobiety burzyły tę dobrą sławę imienia polskiego, którą oni wywalczyli.

Czy ci mężczyźni chcieli, aby trud w walce o kredyt moralny został zniweczony w wielu procentach dlatego, że są kobiety, które nie umieją zachować godności osobistej?

Owszem wojna przynosi zniszczenie życia moralnego, ale ulegają jej tylko jednostki słabe. Nie wszystkie kobiety upadły, tak jak nie wszyscy mężczyźni dorobili się na brudnych kombinacjach czarnogiełdziarskich.

Słyszy się zarzut, że Polacy nie otoczyli swoich kobiet należytą opieką. Zarzut ten jest niesłuszny, ponieważ mężczyzna nieproszony z opieką narzucać się nie może. Poza tym z pojęciem opieki w tym wypadku łączy się pojęcie szacunku, a brakowi szacunku wobec kobiety winna jest kobieta sama.

Życiowy przykład:

Czy nie zdarza się, że do pokoju, w którym siedzi mężczyzna, wchodzi młoda i piękna, nieznajoma kobieta, a mężczyzna momentalnie podnosi się z krzesła, pytając uprzejmie i z szacunkiem, co może dla niej zrobić? A innym razem do pokoju tego samego mężczyzny wchodzi równie młoda i ładna, nieznajoma kobieta, lecz tym razem on nie podnosi się z miejsca, nie wyjmuje nawet z ust papierosa, słucha jej niemal z lekceważącym uśmiechem, prosi siadać obok siebie, pyta o imię i nie pozbywając się ani na chwilę lekceważenia, umawia się na spotkanie. Czemu to przypisać? Czy ów mężczyzna tak się zmienił, że stał się zupełnie innym człowiekiem?

Nie! Tylko, że zachowanie mężczyzny wobec kobiety reguluje ona sama."

Jak widzimy z powyższej dyskusji toczyła się ona głównie dokoła sprawy szacunku i czci wobec kobiety. W Szwecji, gdzie, jak obserwujemy, stanowisko kobiety w rodzinie i w małżeństwie nie znajduje się na takim poziomie, do jakiego nawykliśmy w Polsce, - kwestja ta jest również aktualna. Nad przyczynami tego zjawiska warto się zastanowić, gdyż one są głębsze, niż pisze to autor przytoczonego artykułu.

W rocznicę powstania.

Dnia 2 października 1946 jako w rocznicę zakończenia powstania warszawskiego, staraniem Rady Uchodźctwa Polskiego w Szwecji odprawiona została w kościele OO.Dominikanów w Stockholmie Msza św. za dusze poległych powstańców.

Polska rodzina - polski dom.

Jesteśmy na obczyźnie. Kto wie kiedy danym nam będzie powrócić pod rodzinne dachy. Tęsknota za polskim obyczajem, tak odmiennym od obyczajów skandynawskich staje się nieraz dotkliwa.

Niektórzy z nas mają własne, polskie ognisko domowe. To ci nieliczni, którzy odnaleźli na obczyźnie rodziny i stworzyli sobie nowe życie, lub ci, którzy uszli pożogi wojennej. Inni, oderwani od kraju i bliskich żyją wśród obcych i w obcej atmosferze. Jakże często w rozmowach wracamy do tematu: "U nas w domu...." ! Ten nasz dawny dom, który już dziś nie istnieje, a jeśli istnieje, to zmienił oblicze - powinniśmy przywołać z pamięci i w miarę możności przenieść na obczyznę. Ulży to naszej tęsknocie.

Aby ułatwić naszym czytelnikom, a zwłaszcza czytelniczkom, których rola w tej dziedzinie będzie największa - spełnienia tego zadania, pismo nasze prowadzić będzie dział gospodarstwa domowego, ze specjalnym uwzględnieniem polskich zwyczajów i praktyki.

Na plan pierwszy wysuwa się tu zagadnienie kulinarne. Kuchnia szwedzka zazwyczaj Polakom nie smakuje. W naszych warunkach nie wszyscy mają możność prowadzenia własnego gospodarstwa z braku czasu i dostępu do kuchni. Ale ci, którzy taką możność posiadają, którym czas, choćby w dnie świąteczne na to pozwoli, zechcą może skorzystać z naszych przepisów, w których oczywiście bierzemy pod uwagę zarówno ograniczenia kartkowe, jak fakt, że nie wszystkie znane w Polsce produkty można na obczyźnie otrzymać.

Będziemy się również starali przypominać o rodzimych uroczystościach i obchodach, o których na obczyźnie tak często się zapomina.

Wszystkich naszych czytelników serdecznie prosimy o nadsyłanie nam swych uwag oraz posiadanych przepisów i recept, które będziemy w tym dziale umieszczać. Na początek podajemy kilka prostych przepisów gospodarskich.

Zupa grzybowa. Dziesięć deko suszonych grzybów wymyć w kilku wodach, nalać świeżą i wymoczyć przez noc. Nazajutrz włożyć do garnka, przekładać talarkami krajanej cebuli, nalać wodą, w której mokły i gotować przykryte. Osobno ugotować smak z jarzyn, a skoro grzyby będą miękkie, wyjąć je,

sos z nich zmieszać z wodą z gotowania jarzyn i przecedzić. Osobno mięć kaszę uprużoną, rozprowadzić zupę z grzybów i jarzyn i zagotować. Zupę tę można robić i ze świeżych grzybów.

Pierogi leniwe bez sera. Szklankę mleka słodkiego, 2 szklanki mąki, łyżkę masła, wymieszać dobrze, aby klusek nie było i zagotować; gdy ostygnie, dodać 2 żółtka, 1 jajko całe, 3 łyżki cukru, trochę soli i 2 łyżki gęstych drożdży; wyrobić to dobrze, potem na stolnicy wyrabiać leniwe pierożki, a gdy podrosną spuszczać na gorące masło, usmażone wydać z cukrem, albo pianą ze słodkiej lub kwaśnej śmietany.

Czyszczenie kapeluszy. Filcowe kapelusze czyści się z plam od deszczu lub błota przy pomocy surowego ziemniaka, wyszczotkowawszy przedtem dane miejsce. Następnie przeczyszcza się jeszcze szmatką, zwilżoną letnią wodą.

Usuwanie jodyny z tkanin. Plamy z jodyny na tkaninach znikną, gdy zwilżać je będziemy siarczanem sodu. Płyn ten jest znany fotoamatorom, jako jeden ze składników, potrzebnych do wywoływania klisz.

Gustaw Morcinek

Listy z pod Morwy

Uratowany z obozów koncentracyjnych, znany pisarz Gustaw Morcinek, wydał w Rzymie książkę poświęconą wojennym przeżyciom za kolczastemi drutami p.t." Listy z pod morwy". Drukowany tu wyjątek z tej pracy, jest pięknym dowodem polskiego bohaterstwa i uczuć religijnych, które tyle dawały mocy męczennikom XX w.

Renesans religijny w obozie sprawił, że człowiek już mniej upadał na duchu, że patrzył z wiarą w nadchodzące zdarzenia, że zdobywał się na bohaterstwo. Jakże bowiem tłumaczyć postępowanie tego młodego chłopca, Polaka z Górnego Śląska, aresztowanego przez Gestapo na uniwersytecie w Insbruku pod zarzutem udziału w jakiejś podziemnej akcji sabotażowej ? Został przywieziony do obozu w Dachau, skatowany i wygłodzony, z tym że będzie powieszony. Wiedział o tym i kilka razy rozmawiał ze mną o czekającej go śmierci. Rozmawiał z takim spokojem, że zacząłem go podejrzewać o jakiś osobliwy objaw obłędu. W dzień przed swoją śmiercią przyszedł się ze mną pożegnać.

-Jutro będę powieszony, więc przychodzę się z panem pożegnać....- zaczął spokojnie. Jakby mi komunikował, że jutro pójdzie do nowej pracy.

-Eh, co pan plecie! - usiłowałem zbagatelizować jego słowa.

-Tak, idę.... Wiem o tym, bo mi powiedział znajomy, co pracuje w politycznym oddziale. Więc przychodzę się z panem pożegnać. U spowiedzi już byłem....

-I to pan tak spokojnie.....

Uśmiechnął się, podał mi dłoń i tyle tylko rzekł:

-Do widzenia! I dziękuję panu za wszystko. A proszę mi pozdrowić mój Śląsk!...

I poszedł.

Wieczorem tego samego dnia zabrano go do bunkra, a nazajutrz wczesnym rankiem wyprowadzono z innymi i powieszono koło krematorium.

-Cóż to jest śmierć? tłumaczył mi na kilka dni przed egzekucją. Śmierć jest tak ogromnie prosta. Dla mnie jest ona tym samym, co przejście przez próg z jednego pokoju do drugiego. Na progu trochę się zawaham, bo nie wiem, co zastanę w drugim pokoju. Lecz wierzę, że coś stokroć radośniejszego, czego w słowach trudno wypowiedzieć.

Słuchałem go wtedy, jak człowieka nienormalnego. Bo nie wierzyłem, że on istotnie na śmierć skazany. I dopiero wtedy go zrozumiałem i ukorzyłem się przed jego bohaterstwem,- kiedy pisarz z jego bloku przyniósł mi wiadomość, że dzisiaj rano został powieszony.

- -

L u b t a k i O j c i e c K o l b e w O ś w i ę c i m i u !

Aresztowany w Warszawie,przyjeżdża do obozu w Oświęcimiu w dniu 28 maja 1941 r.Zostaje przydzielony do karnej kompanii."Esmani" i Kapo spe= cjalnie jego katują i usiłują go wykończyć w jaknajkrótszym czasie.Oj= ciec Kolbe staje się cieniem człowieka,lecz wciąż jeszcze mocny,podtrzy= muje na duchu swoich współtowarzyszy.Słucha potajemnie spowiedzi i szę= rzy kult Matki Najśw.Niepokalanej.Przechodzi zapalenie płuc,gdzie go ra= tują polscy pielęgniarze.Dostaje się na blok inwalidów.

Z obozu uciekł więzień.Komendant obozu ogłasza na wieczornym apelu,że cały obóz będzie stał przez noc na placu apelowym.Za karę,iż jeden z nich uciekł.Wszyscy stoją,rano schodzą do pracy,lecz blok inwalidzki stoi nadal przez cały dzień aż do wieczora.Na placu leży już sterta zwłok.To pomarli z wycieńczenia,dobici przez "esmanów".Po wieczornym ape= lu podchodzi komendant i wybiera dziesięciu więźniów na chybił trafił. Każdy wiedział,że tych dziesięciu będzie skazanych na śmierć głodową w podziemnym bunkrze za to,że zbiegłego więźnia jeszcze nie ujęto.Między innymi padł los na więźnia Polaka,stojącego obok Ojca Kolbego.Skazaniec wyraża żal,że musi zginąć,gdy w domu czeka go żona i troje dzieci.Ojciec Kolbe wychodzi wtedy z szeregu,staje przed komendantem i prosi go,żeby mu pozwolił zastąpić swego sąsiada.

- Chcę pójść na śmierć za owego ojca rodziny.Proszę przyjąć ofiarę mojego życia! - mówi do komendanta Fritscha.

- Zawód ? - pyta zaskoczony komendant.

- Ksiądz katolicki - pada spokojna odpowiedź.

Komendant zgodził się.Jego sąsiadowi każe wrócić do szeregu,jego zaś z innymi dziewięciu ofiarami zaprowadzono do bunkra.Pozamykano ich po trzech,czterech,w jednej celi bez okien.Wszyscy skonali powolną śmiercią głodową.Śmierć ich zatajono.Dopiero po trzech blisko tygodniach,dnia 14 sierpnia przychodzi na blok oficjalna wiadomość o jego skonie.

Gustaw Morcinek.

<u>Przysłowia ludowe na miesiąc październik.</u>

Na świętego Franciszka
chłop już w polu nic nie zyska.

O - świętej Brygidzie -
babie lato idzie.

Na św.Szymona i Judy
spodziewaj się śniegu i grudy.

= + =
=

<u>Miesiąc październik u katolików</u> poświęcony jest encykliką Papieża Leona XIII.z 1897 r.czci Matki Boskiej Różańcowej.W miesiącu tym Kościół modli się także na nawrócenie heretyków i zwycięstwo nad niewiernymi.

Wiadomości polskie z terenu szwedzkiego.

Krąg starszo-harcerski powstał w Malmö przy ognisku, poświęconym roczni=cy ukończenia powstania warszawskiego. Krąg liczy 36 członków.

W ramach Polskich Wieczorów Dyskusyjnych w Lund wygłoszono ostatnio re=feraty "Przemiany światopoglądowe w wyniku wojny" oraz "O energii atomowej

Klub Polsko-Szwedzki przy Uniwersytecie w Lund odbył swoje I w nowym ro=ku akademickim zebranie z referatem na temat: "Wkład kulturalny Polski do kultury świata". Na zebraniu byli obecni także goście belgijscy - le=karze i studenci.

Kurs języków szwedzkiego i polskiego podjął na nowo z początkiem roku akademickiego Klub Polsko-Szwedzki w Lund.

Wycieczka do Knutstorp. Na zaproszenie grevinny E.Wachtmeister grono asystentów Pol. Instytutu Źródłowego w Lund oraz wiele osób z miejscowej kolonii polskiej bawiło w niedzielę, 22.IX.46. w zamku Knutstorp.

Związek małżeński zawarli : pp. Zygm. Suchy z Ksawerą Kucharską z Eslöv, Tadeusz Matuszak z Teresą Trojanowską z Öreryd, Zbign. Odyniec Dobrowolski z Barbarą Niżańską z Lund, Gunnar Å. Johansson z Teklą Missurską, Ryszard Bogacki z Julią Szymańską, Jan Kostiuk z Józefą Szir, Wacław Litwin z Marią Stolarską. Nowożeńcom "Szczęść Boże!"

Nabożeństwa w Lund. W każdą 1 oraz 3 niedzielę miesiąca odbywają się o godz. 10-ej Msze św. w kaplicy św. Kanuta w Lund, przy Lilla Södergatan, ogłoszenie o nabożeństwach w inne niedziele znajduje się każdorazowo w przeddzień na drzwiach kaplicy.

= =

WARUNKI PRENUMERATY

" Z N A K U "

Uznając konieczność jednoczenia wysiłku, nie chcemy stwarzać pisma konkurencyjnego i dlatego w warunkach prenumeraty łączymy się z wycho=dzącymi w Stockholmie "Wiadomościami Polskimi".

Opłata miesięczna za dwutygodnik "Z N A K" dla tych czytelników, którzy już prenumerują "Wiadomości Polskie" wynosi 1 Kor.- t.zn. "Z N A K" razem z "Wiadomościami" kosztuje 3 Kor. miesięcznie.

Do numeru załączamy przekazy pocztowe do wypełnienia. Prenumerata samego "Z N A K U" bez "Wiadomości" wynosi 2 Kor. miesięcznie.

= =

Wydawca : Friherrinnan Józefa Armfelt.
Adres administracji : Riddaregatan 25 ög.I tr. Stockholm, tel. 6o-16-31.
Adres redakcji: Lund, Kiliansgatan 9.

= =

Abonament " ZNAKU " w Danii, Norwegii i innych krajach wynosi 5 mię-dzynarodowych kuponów pocztowych.

LIST PASTERSKI

J. Eksc. Ks. Biskupa Jana Eryka Müllera ze Stockholmu do Polaków w Szwecji.

Pozdrowienie i Błogosławieństwo w Panu!

Z uczuciem radości witam ukazanie się religijnego pisma dla Polaków-katolików, rozproszonych na wychodźctwie. Z całego serca udzielam swego pasterskiego błogosławieństwa czasopismu »Znak», redakcji i czytelnikom, z tym gorącym życzeniem, aby pismo było wyrazem łączności i spójni z ukochaną Ojczyzną oraz naszą duchową matką, Kosciołem Katolickim. Niech ono buduje zgodę i miłość w tej dużej, rozproszonej na obczyźnie, polskiej rodzinie katolickiej, niech podnosi wierność wobec Boga, Kościoła i Ojczyzny, pogłębia wiarę Chrystusową, broni obyczajów, podtrzymuje odwagę i cierpliwość Waszą. Niech przysporzy Wam wszystkim błogosławieństwa ku chwale Boga i dobru dusz Waszych.

Od dawna już nurtowała mnie, jako biskupa katolickiego w Szwecji, myśl, by ojcowskim słowem dodać Wam otuchy i gorąco pozdrowić. Toteż z głębokim zadowoleniem korzystam z okazji, by przemowić do Was z łamów tego Waszego, nowego pisma.

W ciągu mego życia zawsze odczuwałem żywe zainteresowanie i sentyment dla spraw wolności katolickiej Polski i pragnąłem Jej szczęścia oraz pomyślności. Biskupia moja dewiza brzmi: »Caritas nunquam excidit» — Miłość nie zawodzi nigdy. Tą miłością ogarniam Was wszystkich i w sercu moim noszę Was, Wasze troski i Wasze radości. W modlitwach moich i pasterskich troskach pamiętam stale o Was. Od chwili, kiedy duża częsc z Was, po uwolnięniu z okropności i cierpień w obozach koncentracyjnych przybyła do Szwecji, usiłuję wraz z moimi współpracownikami na niwie duszpasterskiej i przy poparciu Ojca św., uczynić wszystko co leży w granicach możliwości, aby Wam ułatwić Wasz los i przedewszystkiem zapewnić duchową opiekę. Dzięki temu udało się sprowadzić do Szwecji czterech polskich księży katolickich, którzy wspólnie z Wami dzielili Wasz los w obozach koncentracyjnych. Jestem pełen uznania dla gorliwości i poświęcenia tych księży w ich pracy duszpasterskiej, jaką prowadzą wespół z księżmi, pracującymi oddawna na terenie Apostolskiego Wikariatu w Szwecji. Nasz katolicki Kościół jest dobrą Matką dla swych owieczek.

W czasie, kiedy cierpieliście w obozach koncentracyjnych, Kościół katolicki w modlitwach i ofiarach był przy Was i obecnie w dalszym ciągu otacza Was swą macierzyńską opieką, błogosławiąc wciąż drogę Waszego życia, gdyż pragnie uczynić Was teraz i w wieczności szczęśliwymi. Pozostańcie zatem wiernymi swojej Matce, która Was nigdy nie opuści, jeżeli tylko Wy Bogu i Kościołowi wierności dochowacie.

Czasy pełne niepokoju, ciężkie położenie w jakim się znajdujecie i niebezpieczeństwa, jakie zagrażają duszom Waszym w kraju wśród obcych i niekatolickim, skłaniają mnie jako Waszego Pasterza do zwrócenia się do Was ze słowem ojcowskiej rozwagi, napomnienia i otuchy.

Pierwszym moim napomnieniem jest: *miłujcie* i brońcie Waszej świętej *wiary katolickiej*. Ona jest największym Waszym skarbem w życiu i da Wam pociechę oraz pokój w chwili śmierci, a szczęście w wieczności. Tej wierze ślubowaliście w dniu pierwszej komunji św. i w czasie bierzmowania Waszą wierność. Jak długo też zachowacie Waszą prawdziwą wiarę i nieskażoną grzechem radość dzieciństwa Waszego, jak długo wedle nakazów tej wiary żyć będziecie, to choćbyście żyli na tej ziemi wciąż w ubóstwie — pozostaniecie bogaci wobec Boga, bogaci na duszy i bogaci w wieczności. — Ta wiara jest też najpiękniejszym dziedzictwem Waszych ojców i matek Waszych, a sławą i dumą Narodu Polskiego, który na przestrzeni wieków poniósł tyle ofiar dla zachowania jej i jej obrony. ,,*Polonia semper fidelis!*“ Biało-czerwone barwy polskiej flagi narodowej są symbolem tej wiary: biel wyraża jej piękno i szczęście, a czerwień — barwa krwi ofiarę, którą dla niej winniście być gotowi ponieść. Zdala od Ojczyzny, zdala od rodzimej atmosfery katolickiego środowiska i wspaniałych kościołów, żyjąc w kraju niekatolickim, w którym odczuwa się brak koniecznych urządzeń i księży, w otoczeniu, które nie ma szczęścia być katolickim, które inaczej myśli, które często posiada uprzedzenia wobec wiary katolickiej, często jest niewierzące i obojętne- grozić może naszej wierze wiele niebezpieczeństw, a od tych, którzy pragną żyć wierni swej wierze, może wymagać wielkiego zaparcia się i ofiary.

I tu winniśmy pamiętać na słowa apostoła: »Bracia, utwierdzajcie się we wierze Waszej, bądźcie silni i postępujcie mężnie.» Bądźcie mężni. Wiara katolicka jest słońcem, które Waszemu życiu świeci. Dla ludzi i narodów, które wiarę tracą następuje wieczór i noc. Nie pozwalajcie gwiazd wiary Waszej zrywać z Waszego nieba i zejść słońcu z Waszych dróg.

Bóg Wam dopomoże zachować skarb wiary Waszej, jeżeli będzie cie żyć w myśl Jego wskazań i wiernie z ufnością stać przy Waszym Kościele oraz duchownych; jeżeli nie będziecie czynić tego, na co Kościół — Matka Wasza nie zezwala i czego błogosławićby nie mogła. Dlatego napominam Was: *żyjcie jak dobrzy katolicy*. Wypełniajcie *wiernie i sumiennie przykazania Boskie i kościelne*. Nie ma bowiem innej lepszej drogi, zarówno dla jednostki jak i dla narodów do osiągnięcia szczęścia doczesnego i wiecznego, nad drogę zachowania dziesięciu przykazań Boskich, danych ludzkości przez Boga. Wszystkie inne drogi prowadzą do zguby. Sami doświadczyliście, do czego doprowadza zniesienie praw boskich i chrześcijaństwa. Jeden z narodowo — socjalistycznych grabarzy szczęścia Europy wyznał w Norymberdze, co następuje: »Opuściliśmy Boga i stawiliśmy naszą wolę w miejsce Jego praw i przykazań — dlatego też Bóg nas opuścił i stało się tak, jak sie stało. Musieliśmy się stoczyć w przepaść.» — Poprzez wszystkie burze, doświadczenia i cierpienia tych czasów, rozbrzmiewa napominający i ostrzegający głos Boga, głos naszego ojca: służcie mi i zachowujcie moje przykazania! Dlatego omijajcie grzech i okazje do niego! Prowadźcie życie czyste! Ugruntowujcie małżeństwa Wasze i Wasze rodziny w Bogu i na błogosławieństwie Kościoła! Nie zawierajcie żadnych związków, żadnych małżeństw bez błogosławieństwa Matki Waszej Kościoła! ,,Tylko błogosławieństwo Ojca i Matki buduje potomstwu ogniska szczęścia, zaś przekleństwo Matki burzy je». Nie zapominajcie *modlitwy*, która otwiera dusze Wasze dla nieba, a niebo dla dusz Waszych. Przestrzegajcie nakazów wiary, słuchajcie regularnie mszy św. i przystępujcie do sakramentów świętych. Unikajcie złej lektury. Czytajcie tylko dobre książki i czasopisma. Żyjcie jak stuprocentowi, dobrzy katolicy. Poznałem wśród Was wiele szlachetnych i pobożnych dusz, dla których wiara jest wszystkiem, a których

gorliwość religijna jest budująca i napełnia mnie uczuciem podziwu. Naśladujcie ten piękny przykład i sami bądźcie swą żywą wiarą, swym chrześcijańskim postępowaniem, dobrymi, katolickimi obyczajami, także przykładem dla inowierców. Tak praktykowany katolicyzm stanowi najlepszy fundament do odbudowy prawdziwego pokoju w świecie i szczęśliwej Polski. W czasach dzisiejszych świat potrzebuje więcej niż kiedykolwiek pełnowartościowych chrześcijan — gorących, płomiennych serc, które wznoszą się ku Bogu. Niedawno temu Ojciec św. napisał: »Tylko ta nauka, ta wiara i ta łaska Jezusa Chrystusa dać mogą narodom trwały fundament ich egzystencji, postępu, pomyślności i pokoju«. Tylko stuprocentowy chrystianizm, wcielony w życie przez stuprocentowych katolików, może zapewnić odbudowę pokoju i szczęścia świata.

Takie życie chrześcijańskie wymaga od Was *ofiary* i *miłości*. Ja wiem, że wielu spośród Was poniosło najcięższe ofiary, by pozostać wiernymi Waszym przekonaniom religijnym i Waszemu narodowi. Ja wiem, że niejeden z Was stracił wszystko, swoje strony ojczyste, swój dobytek i rodzinę. Bóg zna Wasze ofiary i Kościół je błogosławi. Dobry Bóg zachował Was jednak przy życiu i uratował Was z piekła zbrodni. Ponoście więc dalej chętnie ofiary, jakich od Was wymaga chwila obecna i życie chrześcijańskie. Bóg Wam je też wynagrodzi. Miliony ludzi w ostatnich latach były błędnie wiedzione, walczyły o złą sprawę i za nią musiały zapłacić życiem. My walczymy dla sprawy najlepszej i najpiękniejszej, bo dla Boga, dla nieba, dla duszy, dla chrystusowej szczęśliwej przyszłości świata. Wspomnijmy słowa Proroka: »Wzbudźcie w sobie ducha rycerzy, niech każdy z was woła: chcę być bohaterem«. Krzyż, który jako klejnot nosicie na piersi Waszej mówi Wam ciągle o nieskończonej miłości, z jaką Chrystus, Syn Boga ofiarował swe życie dla naszego zbawienia. Krzyż ten napomina do wdzięczności względem Zbawcy. Wdzięczność tę okażecie przez to, że pod znakiem Krzyża będziecie żyć i walczyć oraz wszystkie ofiary będziecie znosić godnie i cierpliwie. Pod znakiem Krzyża i tylko pod tym znakiem zwyciężymy.

Czerwień w barwach Waszego narodowego sztandaru przypomina i zachęca Was stale do ofiar w duchu miłości, która przepojona wiarą i nadzieją, wszystko zniesie i przezwycięży. Zwiedzając niedawno temu duży obóz chorych Polaków, zauważyłem tamże napis: »Bracia i siostry, *miłujcie się wzajemnie.*« Tym wskazaniem kierujcie się w Waszym codziennym życiu. Świat dzisiejszy nie potrzebuje dla swego uzdrowienia niczego innego, jak miłości i to miłości przebaczającej, pocieszającej, miłości która potrafi dopomagać. Ta miłość jest rdzeniem i gwiazdą chrześcijaństwa, jest potężnym błogosławieństwem dla cierpiącej ludzkości. Tylko ona może zapewnić szczęście pokoju. Niechaj wszystko dzieje sie wśród Was w imię tej miłości.

Miejcie ufność w Bogu. Bóg, nasz Ojciec niebieski kocha nas wszystkich i nosi nas w swoim sercu. Bądźmy też zupełnie pewni, że wyprowadzi nas z mrocznych bezdroży ku słońcu, jeżeli tylko wierni mu będziemy i kroczyć będziemy Jego drogami. Weźmy przykład Józefa z Egiptu, którego to historia nieszczęścia, a później cudownego podźwignięcia i wywyższenia jest jasnym dowodem Opatrzności Bożej. Przypomnijmy sobie niewolę ludu israelskiego, którego Bóg cudownie wywiódł w wędrówce przez pustynię do ziemi obiecanej. Ziemia ta leżała na północy, droga prowadziła początkowo na południe i wydawało się, że jest błędna. A jednak była to droga Boża, a drogi Boże zawsze prowadzą do celu. Myślcie też o Wielkim Piątku i Chrystusie przybitym do krzyża. Była to noc dla Chrystusa. Sprawa Jego wydawała się być straconą, jak nigdy żadna inna. W trzy dni później nadszedł dzień Zmartwychwstania, dzień zwycięstwa i chwały Chrystusa. I tak dzieje się zawsze w świecie. Często wydaje się, że dobro, prawo i Sprawiedliwość zniknęły. Bóg jednak czeka, ponieważ jest cierpliwy i miłosierny; doświadcza i daje czas do nawrócenia się. Kiedy jednak nadchodzi godzina Jego mądrych wyroków, w majestacie Swej wszechmocy strąca z tronów dumnych, a wywyższa pokornych, którzy mu służą. Bóg i sprawa Jego zawsze zwycięża. Z niewzruszoną ufnością oddawajmy się przeto w ręce Boga. Kiedy godzina Jego nadejdzie, wtedy powstanie On i nakaże ciszę wichrom i bałwanom. Wtedy to nastąpi pokój Boży. On zamieni nam noc na dzień. Potrzeba nam tylko cierpliwości, męstwa i ufności.

Zapiszcie więc głęboko w sercach Waszych, mili katolicy, słowa św. Pawła apostoła: »Bracia, bądźcie pełni nadzieji, zawsze cierpliwi w smutkach i wytrwali w modlitwie» (Rom. 12:12) — Czuwajcie, stójcie we wierze, mężnie sobie poczynajcie i wzmacniajcie się. Wszystko wasze niech się dzieje w miłości» (1. Kor. 16:13, 14). — Żyjcie według tych słów Apostoła. Wtedy bowiem kroczyć będziecie właściwą drogą i Pan będzie z Wami oraz przywróci Wam Ojczyznę i szczęśliwą przyszłość.

Polecam Was, Waszych najdroższych, Wasz kraj i lud Wasz, matczynej opiece Matki Bożej Częstochowskiej i Ostrobramskiej, którą Wasz Naród otacza wielką czcią. Pod Jej opieką będziecie bezpieczni. Ufajcie w Jej pomoc. Ja błogosławię Was z całego serca, w imię Ojca + i Syna + i Ducha św. +Amen.

Stockholm dnia 24 września 1946 Roku Pańskiego.

† JOHANNES ERIK MÜLLER
Biskup, Wikariusz Apostolski na Szwecję.

Tłoczono w Drukarni Håkan Ohlsson

Lund 1946

NURT POLSKI ŻYWEJ

miał wyrafinowane „ćwiczenia" w Sachsenhausen, nie przetrzymał komory gazowej w Linzu; ks. Stanisław Musiał, proboszcz w Biganowie, który łączył morderczą pracę w kacecie z Drogą Krzyżową. Śmierć każdego z nich była zwycięstwem godności człowieka nad dnem upokorzenia, w jakim się znaleźli, zwycięstwem wiary nad rozpaczą, miłości nad nienawiścią.

A potem sylwetki innych kacetowców, także niezłamanych duchem, historia narodzin i rozwoju tajnej mowano jego słowa, gdy mówił o „Krzyżu człowieczeństwa": „Idea chrześcijańska naszej cywilizacji — — to pokonywanie śmierci — przez grób do życia".

Po wyjściu z Gusen Wnuk odnalazł prawie ślepego już Wasilewskiego i opowiedział mu, jakim pokarmem duchowym były jego myśli filozoficzne dla nędzarzy kacetu.

— Chwała Bogu, przecież przydała się na coś ta moja pisanina — odpowiedział Zygmunt Wasilewski z uśmiechem.

DOKUMENT WIARY

LITANIA Z ORANIENIENBURGA

(Fragmenty. Po każdym wezwaniu następują słowa „Módl się za nami".)

Matko Boska Bolesna, Syna Ukrzyżowanego Umiłowanie,
Matko Boska Chełmińska,
Zwłok Syna Bożego Piastunko,
Serce miłości mieczem przebite,
W męce bólu i cierpienia uświęcona łzo przeczysta,
W majestacie bólu Wielka,
W bezlitości ludzkiej Matko Litościwa,
Boleści wszelkiej kojący Balsamie,
W krwawej doli Pokrzepienie sił wszystkich,
Honoru, Godności i Przyjaźni Aniele Stróżu,
W dalekiej obczyźnie na Anioł Pański Wizjo najmilejsza,
Nieprzebrane Źródło sił ducha mego,
Miłości Iskro płomienna,
Mądrości życia Nauczycielko,
Uroku i wartości życia rodzinnego Zwierciadło najbogatsze,
Cnoty cierpliwości Wielka Mistrzyni,
Sprawiedliwości wśród wiernych swoich nieustająca Orędowniczko,
Dobrych uczynków Nagrodo łaski pełna,
W cierpieniu spokojna i zbawienna,
W zwątpieniu Matko dobrej rady,
W upokorzeń chwilach Ostojo człowieczeństwa,
Filomatów chełmińskich, więźniów i zesłańców politycznych Patronko,
Bezdomnych, wygnańców i wychodźstwa Ucieczko,
Wdów i sierot Dobrodziejko,
W czasie burzy, zimna, głodu i trudu pracy Pomocy niezawodna,
Wolności ziemskiej i zbawienia duszy — Bramo Niebieska,
W bojach życia Zwycięska,
Kultury i ducha narodowego Twierdzo,
Gwiazdo Wisły i Bałtyku,
Orła Białego pomorska Strażnico,
W koronie Polski Perło morza,
Pomorskich hufców zbrojnych Wielki Archaniele,

— Ducha rycerskiej, niewzruszonej wiary, wyjednaj nam, Maryjo!

— Serce w miłości żarliwe, uproś nam, Maryjo!

— Nadzieje nasze oraz nieugiętą wolę życia twórczego, pobłogosław, Maryjo!

(Ułożył: BOŻYSŁAW KUROWSKI)

końca wojny, dyrygentem chóru obozowego, któremu co roku więźniowie zawdzięczali wieczór wigilijny z kolędami. Szopiński i jego chór przyczynili się w dużej mierze do podtrzymywania słabnących kacetowców na duchu.

Bożysławowi Kurowskiemu kacetowcy zawdzięczali inną, jakże nieocenioną pomoc. Ułożył on, już w obozie Sachsenhausen, litanię do Matki Boskiej Chełmińskiej, która przeniknęła szybko poza druty obozu i za sprawą Kiryła Sosnowskiego dostała się — oczywiście bezimiennie — na łamy redagowanej przez niego Agencji Informacyjnej „Kraj" — numer 13 z 19.10.1943. Ta litania, zwana także „Litanią z Oranienburga", „Litanią spoza drutów kolczastych" i „Litanią skoncentrowanych", jest tak wzruszającym dokumentem wiary, nadziei i miłości, że drukujemy ją obok, by pokazać naszym Czytelnikom, jaką stal potrafiono wykuwać w owych haniebnych kuźniach cierpienia.

„Ojczyzna"

Osobny rozdział książki poświęcony jest historii i działalności organizacji „Ojczyzna", mało dotychczas znanej i przeważnie pomijanej milczeniem, choć w życiu politycznym okupowanej Polski odegrała rolę poważną. Założycielami jej byli trzej ludzie o kryształowych — dosłownie — charakterach: ks. infułat Józef Prądzyński oraz dwaj działacze młodszego pokolenia Witold Grot i Kirył Sosnowski. Ks. infułat Prądzyński został nadto patronem ideowym organizacji. Wyłoniona z szeregów obozu narodowego, nie stała się jednak „Ojczyzna" oficjalną organizacją Stronnictwa Narodowego, które rozwijało swą działalność odrębnie i równolegle. „Ojczyzna" objęła mimo to swym zasięgiem szerokie rzesze członków i sympatyków ruchu narodowego, stojących na gruncie światopoglądu katolickiego. Jako cel postawiła sobie odbudowę niepodległej Polski, natomiast nie pretendowała do roli odrębnego stronnictwa, ani nie myślała o dojściu do jakiejś władzy lub nawet o przedłużeniu swej działalności po osiągnięciu wywolenia. Miała trwać i pracować tylko i wyłącznie w okresie okupacji.

„Ojczyzna", choć z charakteru swego stała się organizacją regionalną, rozszerzyła z czasem ogromnie swój zasięg działania, obejmując nim nie tylko Warszawę, ale

DOKUMENT WIARY

LITANIA Z ORANIENIENBURGA

(Fragmenty. Po każdym wezwaniu następują słowa „Módl się za nami".)

Matko Boska Bolesna, Syna Ukrzyżowanego Umiłowanie,
Matko Boska Chełmińska,
Zwłok Syna Bożego Piastunko,
Serce miłości mieczem przebite,
W męce bólu i cierpienia uświęcona łzo przeczysta,
W majestacie bólu Wielka,
W bezlitości ludzkiej Matko Litościwa,
Boleści wszelkiej kojący Balsamie,
W krwawej doli Pokrzepienie sił wszystkich,
Honoru, Godności i Przyjaźni Aniele Stróżu,
W dalekiej obczyźnie na Anioł Pański Wizjo najmilejsza,
Nieprzebrane Źródło sił ducha mego,
Miłości Iskro płomienna,
Mądrości życia Nauczycielko,
Uroku i wartości życia rodzinnego Zwierciadło najbogatsze,
Cnoty cierpliwości Wielka Mistrzyni,
Sprawiedliwości wśród wiernych swoich nieustająca Orędowniczko,
Dobrych uczynków Nagrodo łaski pełna,
W cierpieniu spokojna i zbawienna,
W zwątpieniu Matko dobrej rady,
W upokorzeń chwilach Ostojo człowieczeństwa,
Filomatów chełmińskich, więźniów i zesłańców politycznych Patronko,
Bezdomnych, wygnańców i wychodźstwa Ucieczko,
Wdów i sierot Dobrodziejko,
W czasie burzy, zimna, głodu i trudu pracy Pomocy niezawodna,
Wolności ziemskiej i zbawienia duszy — Bramo Niebieska,
W bojach życia Zwycięska,
Kultury i ducha narodowego Twierdzo,
Gwiazdo Wisły i Bałtyku,
Orła Białego pomorska Strażnico,
W koronie Polski Perło morza,
Pomorskich hufców zbrojnych Wielki Archaniele,

— Ducha rycerskiej, niewzruszonej wiary,
wyjednaj nam, Maryjo!

— Serce w miłości żarliwe, uproś nam, Maryjo!

— Nadzieje nasze oraz nieugiętą wolę życia twórczego,
pobłogosław, Maryjo!

(Ułożył: BOŻYSŁAW KUROWSKI)

Hanka Świeżawska: "Nurt Polski Żywej", Myśl Polska, nr.1/1973 r.
Londyn